Opłata pocztowa uiszczona.

Rok VI. Warszawa, dnia 1. maja 1928. Nr. 9.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie 1.50; pojedynczy numer 25 groszy.
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.
Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 405.812, w Warszawie 151.854.
Wydawca i redaktor naczelny: **Ks. Marjan Piechociński**, Warszawa, Warecka 5 m. 5, tel. 196-19. Godziny przyjęć: 11—2 pp. Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Jakób Zielonka.**
Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Odezwa Rady naczelnej Kościoła Narodowego do Sejmu Rzeczypospolitej polskiej!

Dnia 21 kwietnia b. r. złożyła Rada Kościoła na ręce p. Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego w Warszawie, następujące podanie:

WYSOKI SEJMIE!

Rada naczelna Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła pozwala sobie niniejszem przedłożyć prośbę, o łaskawe przyśpieszenie wydania ustawy ramowej, o legalizacji nowych wyznań, której projekt złożył Rząd obecnemu Sejmowi do załatwienia.

Znaną jest powszechnie wieloletnia niedola i prześladowanie wyznawców Kościoła Narodowego, — wolnej, demokratycznej, od żadnej obconarodowej władzy niezależnej społeczności religijnej. Kościół Narodowy, założony przez polaków na wychodźtwie, przed 32 laty, pod przewodnictwem Ks. biskupa Hodura, złożył był liczne dowody swego patrjotycznego stanowiska. U kolebki jego powstania była myśl obrony ludu polskiego przed wynarodowieniem się w Ameryce. Pracą swą ofiarną dla dobra naszego społeczeństwa, tam na wychodźtwie, i tu, w ojczyźnie, od chwili zmartwychwstania Polski, Kościół Narodowy

zdobył sobie uznanie w szerokich rzeszach ludu. Oparty na zasadach czystej Ewangelji, poczęty ze szczerej, bezinteresownej miłości dla Polski, przecierpiał Kościół Narodowy wiele i dotąd wbrew prawu, cierpi prześladowania i szykany, niegodne zaiste państwa konstytucyjnego i praworządnego. Dowodem tego jest ogroma cyfra, z górą tysiąca procesów kapłanów i wyznawców Kościoła Narodowego w ostatnich latach w Polsce, — liczne kary więzienne i pieniężne, nakładane przeważnie z powodu stanu „ex lex“, w jakim Kościół Narodowy od szeregu lat wbrew Konstytucji się znajduje. Położenie to jest tem tragiczniejsze, że Kościół Narodowy liczy dziś z górą trzydzieści zorganizowanych parafji stałych i filjalnych, cały szereg komitetów organizacyjnych i conajmniej kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanych wyznawców, którzy z powodu trwania dawnych wyznaniowych ustaw zaborczych i urzędów stanu cywilnego w ręku obcego kleru, znajdują się w niezmiernie trudnych i skomplikowanych warunkach prawnych.

Kościół Narodowy stoi na zasadniczem stanowisku rozdziału Kościoła od Państwa i nie żąda dla siebie żadnych szczególnych praw, ani przywilejów, ani też dotacji skarbowych. Jednej rzeczy żąda: *wolności wyznania*, i to w granicach obowiązującej ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r.

Konstytucja nasza w art. 96. stwierdza bowiem wyraźnie, że wszyscy obywatele są równi wobec prawa; w art. 104. oświadcza, że każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań; w art. 108, że wszyscy mają prawo zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń; w art. 110, że obywatele należący do mniejszości wyznaniowych mają równe z innymi prawo, zakładania własnym kosztem zakładów religijnych i wykonania w nich swobodnie przepisów swej religji. Art. 111. poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, jak też prawo wolnego wyznawania, publicznie i prywatnie, swej wiary i wykonywania przepisów swego obrządku. Wreszcie art. 116. poręcza, że uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi ani obyczajności publicznej.

Polski Narodowy Katolicki Kościół, zalegalizowany od lat w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, w zupełności odpowiada tym warunkom konstytucyjnym, niestety dotąd zatwierdzonym nie został. Rychło po uchwaleniu Konstytucji, jeszcze dnia 18/8 1921 r., odniósł się był do Władz państwowych z prośbą o legalizację, a to na podstawie choćby dawnych ustaw wyznaniowych państw zaborczych. Ustawy te bowiem zobowiązywały Rząd polski w tej sprawie, a to ustawa austrjacka jeszcze z dnia 20 maja 1874 r. niemiecka z roku 1872, wreszcie rosyjska z roku 1906. Niestety, dotąd żaden Rząd polski nie wykonał swego ustawowego obowiązku w tej sprawie. Wbrew ogólnie przyjętej praktyce o ciągłości ustaw, oświadczył, że specjalnie te ustawy już wygasły, a ponieważ nowej ustawy wykonawczej do art. 116 Konstytucji na razie nie wydano, legalizację Kościoła Narodowego dokonać nie może.

Przez tego rodzaju niewłaściwe a nawet antykonstytucyjne postawienie sprawy, został Kościół Narodowy, który faktycznie istniał

i ciągle się rozwijał, wydany na wielokrotnie samowolne traktowanie ze strony ministrów, wojewodów, starostów, a nawet pojedyńczych policjantów, którzy nieraz ulegając potędze materjalnej i wpływowi kleru rzymskiego, powodowali procesy, prześladowania i przeróżne szykany.

Dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego zdobył się na szerszą tolerację naszego wyznania, lecz i on legalizacji Kościoła Narodowego nie przeprowadził, ani też wydał dawno już ułożonej ustawy, o warunkach uznania nowych wyznań przez Państwo, w formie dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Natomiast projekt tej ustawy legalizacyjnej został przedłożony przez Rząd nowemu Sejmowi dla ustawodawczego załatwienia.

Zwracamy się więc z gorąną prośbą do Wysokiego Sejmu, o łaskawe postawienie tej koniecznej ustawy na porządku dziennym obecnej sesji, a to z uwagi na konieczność śpiesznego uregulowania naszej sprawy. Wyznawcy Kościoła Narodowego pozbawieni są dziś faktycznie opieki prawa, ich chrzty, małżeństwa, akty zgonu i t. d. nie są uznawane przez władze państwowe, dzieci pozbawione są nauki religji, budowa świątyń połączona jest z ogromnymi trudnościami, tak samo sprawa cmentarzy i t. d.

Rezultatem tego długoletniego stanu poza prawem jest ogólne niezadowolenie dla nieuszanowania przez organy Państwa jasnych przepisów Konstytucji co do wolności wyznania, wśród wielotysięcznej gromady najlepszych obywateli, wyznawców Polskiego Narodowego Kościoła, nie żądających od Państwa swojego niczego więcej, jak należnego poszanowania i wykonania prawa.

Polski Kościół Narodowy skupia dziś najlepszych synów Ojczyzny, szczerze patrjotycznie myślących, którzy szanują w pełni prawo i uważają za swój wielki obowiązek, powszechną pracę nad moralnem odrodzeniem Polski w duchu czystej Ewangelji. Przestępstwa karne zatem naszych wyznawców są z reguły imaginowane i prowokowane a nie rzeczywiste, zaś w gruncie rzeczy spowodowali je tylko nasi nietolerancyjni przeciwnicy, a pośrednio władze centralne, które nasz związek religijny dotąd nie zalegalizowały. Ten stan powinien się nareszcie skończyć.—

Ufni w praworządność konstytucyjną Wysokiego Sejmu, zwracają się dziś wyznawcy Kościoła Narodowego z gorącą prośbą, o łaskawe rychłe załatwienie sprawy legalizacji i pozostają.

z obywatelskiem posłuszeństwem

Rada naczelna Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła:

Członkowie:

Ks. St. M. Zawadzki, Ks. Jan Tomaszkiewicz, Ks. M. Piechociński Konrad Lewiński, Jakób Hodur, Helena Szeleścina.

Notarjusz Rady: *Ks. Jakób Zielonka*

W miłość najwyższą, co wzgardziła niebem,
Z ludźmi się dzieląc gorzkim życia chlebem,
W miłość, co krew dała nam w ofierze,
W Zbawcę ludzkości, w krzyż Chrystusa — wierzę!

MARJA KONOPNICKA.

Kult N. Panny Marji, Matki Zbawiciela.

Nieprzyjaciele Kościoła Narodowego zarzucają nam kłamliwie, że odrzucamy cześć Najśw. Marji Panny, Matki Jezusa Chrystusa. Jest to kłamstwo, jak wiele innych. Kościół Narodowy, stojąc na stanowisku pierwotnego chrześcijaństwa, starego katolicyzmu, który z nowoczesnem rzymskiem papiestwem nie ma nic wspólnego, oddaje zawsze Najśw. Marji należny hołd i stawia ją na wzór wszystkim matkom chrześcijańskim. Cztery dawne sobory niepodzielnego Kościołach chrześcijańsko-katolickiego orzekły, kim była N. P. Marja i na ich stanowisku stoi nasz Kościół Narodowy. Miesiąc maj poświęcony jest czci Najświętszej Marji Panny, Matki Zbawiciela świata, przez całe chrześcijaństwo. Ale nie wszystkie narody wielbią i czczą jej świętą pamięć. Niektóre wyznania chrześcijańskie, z wielką dla siebie szkodą, odrzuciły Jej cześć zupełnie, inne zaś z tego pięknego w duchu „Świętych obcowania" kultu zrobiły bałwochwalstwo i źródło dochodu, handel odpustów dla swych kakłanów, jak to czynią nieraz rzymianie. Dzięki Bogu, są jeszcze miljony prawdziwych czcicieli Marji i te rzesze powiększają się z roku na rok, gdyż cześć dla Matki Jezusa Chrystusa jest zasadniczą cząstką istotnej religji chrześcijańskiej. Prawdziwi czciciele widzą w Niej najpiękniejszy ideał i świętość Błogosławionej Niewiasty, która nie tylko dzięki wybraniu samemu przez Boga, ale także dzięki współpracownictwu z Jego świętemi zamiarami i współpracy na ziemi z Synem Swoim, Jezusem Chrystusem, w budowaniu Królestwa Bożego, zasłużyła sobie na wieczną pamięć, cześć i miłość powszechną.

Świat chrześcijański obchodzi w różny sposób uroczystości ku czci Najśw. M. P. w miesiącu maju. Jedni ludzie czytają biblję i rozważają dzieła Boże względem biednego człowieka, drudzy znowu biorą czynny udział w nabożeństwach majowych, w kościołach i wiejskich kapliczkach, u stóp kwiatami przybranych ołtarzy. Wszyscy wielbią pamięć Tej, która została wybrana przez Boga i stała się Matką Zbawiciela Jezusa Chrystusa po to, by z Nim przejść przez morze ludzkich łez, by wsłuchać się w ludzkie cierpienia, by współboleć z Nim na Kalwarji, a potem cieszyć się i radować zmartwychwstałym, cierpieć i boleć na przemiany.

Słowa ufności Bożej, wyrzeczone przez Marję przy zwiastowaniu anielskiem: „Oto ja, służebnica Twoja", stały się Jej programem życia codziennego. Marja była też wierną służebnicą Boga i ludzi, a pomocnicą i współpracownicą Swojego Syna Jezusa, tak jak Chrystus był służebnikiem ludzkości. Bo Syn Człowieczy przyszedł, nie aby Jemu służono, jeno aby służył wszystkim, którzy się zechcą zbliżyć do Niego. Najśw. Marja służyła ludziom pracą, pomocą, modlitwą, ale przedewszystkiem dziwnie pięknym przykładem, ofiarnego i świętego życia. Niema w historji ludzkiej piękniejszego przykładu macierzyństwa nad życie Najśw. Marji i być nie może. Ona dobrze wychowywa Swojego Syna Jezusa, w skromnym nazareńskim domku, do wielkich zadań, do najszczytniejszego posłannictwa. A gdy Duch Święty ogarnął Jezusa Chrystusa w 30-ym roku Jego życia ziemskiego, i kazał Mu pełnić Bożą Misję, głosić Ewangelję pokoju, miłości, miłosierdzia i wyzwole-

nia, leczyć dusze i ciala ludzkie, zakładać fundamenty pod nowy porządek świata, oparty na miłosierdziu i sprawiedliwości społecznej, Marja rzuca swój dom i idzie za Nim, aby z Nim dzielić wszystkie radości i smutki, mękę i krzyż i wreszcie chwałę zmartwychwstania. Jest przy Jezusie, gdy szalony tłum, nie rozumiejąc Jego Ewangielji, chce Go ukamienować, przy Nim stoi, gdy Mu złożeczą, gdy Go zdradzają, gdy uczniowie i przyjaciele opuszczają, a wrogowie sądzą i krzyżują. Czy może być większy wzór, piękniejszy przykład do naśladowania cnót, jak życie Marji?

Marja jest więc przykładem dla wszystkich ludzi, szczególnie zaś dla niewiast chrześcijańskich. Zadanie i posłannictwo każdej matki to cierpienie, trud, poświęcenie się i obowiązek. To matkę podnosi, uświęca, czyni ją nam najdroższą po Bogu istotą. Czybyśmy kochali tak bardzo matkę czcili, pamięć jej, gdybyśmy nie wiedzieli, ile ona wycierpiała dla nas i przez nas, gdybyśmy nie pamiętali jej łez i zmarszczek na rysach twarzy i tych świętych westchnień, które się wydobywają z piersi tęskniącej, smutnej i zbolałej, nieraz opuszczonej matki? Nie ma w ludzkiej mowie piękniejszego wyrazu nad wyraz **matka**, oznaczającego pierwszą po Bogu godność we wszechświecie. Nie wymawia się żadnego imienia z większą czcią i miłością jak imię **matka**. Dziecię w kołysce szepcze to imię poraz pierwszy i powtarza je w życiu bardzo często z miłością i szacunkiem. Wyraz matka nie traci nigdy wartości w życiu dziecka. Choć inne pojęcia się zmienią, ulegną przestarzeniu, stracą na wartości, ale idea matki jest wieczna żywa, równie święta. Pełen życia i energji mężczyzna, nawet starzec siwy, słaby, stojący nad grobem, wymawia jeszcze z rozrzewnieniem to imię matka i czuje się przez to dziwnie pokrzepionym. Nie może zapomnieć imienia swej matki. Zapomni człowiek o przyjaciołach młodości, o kolegach, o dzieciach, o mężu, o żonie. Nie jeden zaprze się Boga i wyrwie Go ze swych piersi, a gdy przyjdzie wyrwać wyraz matki, nie może. Jakaś tajemnicza siła wyższa szarpie go i szepcze mu: nie czyń tego, bo zginiesz marnie. I cofa się, namyśla się, wtedy następuje przemiana i głos wewnętrzny mówi mu: zastanów się, wróć na drogę prawego życia, odródź się i stań członkiem ludzkiego społeczeństwa, dzieckiem Boga.

Marja jest matką, matką Jezusa, Odrodziciela i Zbawiciela świata, oraz pierwowzorem tych wszystkich, którzy chcą uważać ziemię za przejściową, doczesną ojczyznę, a dążyć do przyszłej, idealnej, doskonałej i świętej, w ścisłem zjednoczeniu z Bogiem. Jeżeli prawy chrześcijanin kocha swą matkę, to będzie też po Bogu i Jezusie, czcił Najśw. Marję Pannę, jako matkę Jego.

W Polsce zmartwychwstałej matka może odegrać ważną rolę, jak ją odegrałała w zaraniu ludzkiej historji, w religji i w wychowaniu. Matka może urabiać serca i umysły dziecka i prowadzić je do wyższego celu, duchowego i moralnego życia, i doprowadzić do Boga—do szczęścia. Matka może wychować wielkich bohaterów, uczonych i zdolnych ludzi, potrzebom czasu odpowiadających, albo też krwawych zbrodniarzy, bandytów i zdrajców. My, kapłani Kościoła Narodowego, pragniemy zaszczepić prawdziwy kult Marji — matki, aby niewiasty polskie wzorowały się na Jej życiu i cnotach.

Niechże więc obraz Najświętszej Marji, Matki Jezusa Chrystusa, szczególnie Matki bolesnej, wpatrzonej w zastygłe rysy Ukrzyżowanego Zbawiciela Świata, towarzyszy nam przez życie aż do zimnej mogiły. W miesiącu maju, w uroczystości poświęcone ku czci Marji, niechże wszyscy nasi wyznawcy spieszą w podwoje swych świątyń, by oddać chwałę Bogu i cześć Tej, który przez Nią jest uwielbiany.

Ks. St. M. Zawadzki.

Ustawa zasadnicza Kościoła Narodowego w Polsce.

(Projekt przedsynodalny Ks. M. Piechocińskiego).

(Ciąg dalszy).

VI. RADA KOŚCIOŁA.

§ 37. Władza wykonawcza i reprezentacyjna K. N. jako całości spoczywa w rękach Biskupa i Rady Kościoła.

§ 38. Do Rady Kościoła wchodzą, — oprócz członków świeckich i duchownych, wybranych przez Synod, z mocy swoich urzędów wszyscy dziekani okręgowi, względnie biskupi pomocnicy, wreszcie rektor Seminarjum duchownego i redaktor naczelny organu K. N.

§ 39. Radę Kościoła zwołuje Biskup na posiedzenie, z reguły raz w kwartale. Nadzwyczajne posiedzenie winno się odbyć na życzenie jednej trzeciej części członków Rady.

§ 40. W razie śmierci lub usunięcia się członka, powołuje Biskup do Rady zastępcę członka, wedle kolejności wyboru.

§ 41. Rada wybiera ze swego grona, stałego sekretarza i skarbnika funduszów Kościoła, oraz kuratora majątku Kościoła, uchwala regulaminy wewnętrzne dla siebie, dla parafij K. N., instytucji kościelnych, na wniosek Biskupa zakłada nowe parafje, zarządza majątkiem i funduszami Kościoła, mianuje rektora Seminarjum i redaktora pisma K. N. oraz innych urzędników administracji, i kontroluje wszystkie działy pracy kościelnej.

§ 42. Biskup ma prawo zawiesić uchwały Rady aż do Synodu po myśli § 35.

VII. BISKUP.

§ 43. Biskup Kościoła Narodowego stoi na jego czele i kieruje nim w duchu Ewangelji św. i ustaw, starając się o jego rozwój i dobro, W szczególności:

a) reprezentuje Kościół Narodowy na zewnątrz, wobec wszelkich władz, instytucji, innych Kościołów itd.;

b) udziela kandydatom stanu duchownego święceń kapłańskich i przyjmuje do K. N. innych księży, a to w stosunku do kleryków po zasięgnięciu opinji rektora i nauczycieli Seminarjum, w stosunku do księży, duchownych członków Rady;

c) mianuje i przenosi księży proboszczów i wikarjuszy, w porozumieniu się odnośnymi parafjami i Radą Kościoła, z wyjątkiem nagłych wypadków;

d) czuwa nad pracą duchową i moralnością duchowieństwa i ma prawo zawiesić w urzędowania każdego kapłana, który nie spełnia swych obowiązków zgodnie z ustawami Kościoła lub życiem swem i postępowaniem, powagą kapłańską na szwank naraża. Zawieszonemu w urzędowaniu przysługuje apelacja do Rady Kościoła, względnie do Synodu;

e) odwiedza perjodycznie parafje, bada ich stan materjalny i moralny i udziela im potrzebnej pomocy;

f) kieruje naczelnie Seminarjum i ma pod swą kontrolą organ K. N.; nadzoruje wszystkie inne publikacje, wydawane pod godłem K. N. lub dla jego wyznawców przeznaczone;

g) egzaminuje kandydatów do stanu duchownego wraz z komisją do tego wybraną, złożoną z duchownych członków Rady lub innych kapłanów;

h) czuwa nad skrupulatnem i sumiennem prowadzeniem ksiąg kościelnych po parafjach, a w szczególności aktów urodzenia, ślubów i zgonów;

Biskup ma prawo do poborów służbowych, uchwalonych przez Synod, płatnych z Kasy Rady Kościoła.

§ 44. Natychmiast po objęciu swej godności, winien Biskup sam oznaczyć jednego kapłana jako swego zastępcę czyli wikarjusza generalnego. Kapłan ten pełni urząd kierownika Kościoła w razie choroby Biskupa lub innej przeszkody.

§ 45. W razie opróżnienia biskupstwa winien generalny wikarjusz bezzwłocznie zebrać Radę Kościoła, celem zwołania nadzwyczajnego Synodu. Wybór nowego Biskupa winien nastąpić na Synodzie z reguły w przeciągu 3 miesięcy po opróżnieniu biskupstwa.

VIII. KAPŁANI KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

§ 46. Żaden kapłan nie może być mianowany proboszczem lub wikarjuszem, który nie posiada przepisanych egzaminów i obywatelstwa polskiego.

§ 47. Biskup nie może nikogo wyświęcić na kapłana lub przyjąć wyświęconego kapłana innego wyznania do K. N., który nie ma pełnych warunków fizycznych i moralnych, nieodzownych do tego stanu, nie posiada ogólnego wykształcenia, conajmniej średniego, i ukończonego Seminarjum duchownego i nie złoży, każdy kapłan bez wyjątku,zasadniczego egzaminu teologicznego przed komisją kwalifikacyjną K. N. wedle regulaminu, ustalonego przez Radę Kościoła.

§ 48. Komisja kwalifikacyjna bada kandydatów pod przewodnictwem Biskupa lub innego kapłana, przez niego mianowanego, i składa się najmniej z 3 członków duchownych Rady Kościoła lub innych kapłanów.

§ 49. Najwcześniej po 2 latach pracy pasterskiej jako wikarjusz, względnie administrator parafji, może nowo wyświęcony kapłan zgłosić się do drugiego egzaminu, na urząd proboszcza. Nikt bez takiego egzaminu duszpasterskiego nie może zostać mianowany stałym proboszczem parafji.

§ 50. Wszyscy księża obowiązani są do synowskiego posłuszeństwa Biskupowi i ścisłego wykonywania jego poleceń. Biskup w porozumieniu się z Radą Kościoła, wyda Regulamin służbowy dla kleru, całe duchowieństwo K. N. obowiązujący.

§ 51. Żaden kapłan nie może bez pozwolenia Biskupa, wydanego na pewną parafję lub na pewien okręg, — pełnić funkcje religijne, odprawiać nabożeństwa, głosić kazania, udzielać św. Sakramentów, z wyjątkiem nagłych wypadków jak: chrzty, pogrzeby, zaopatrzenie chorych, i wogole zastąpienie proboszcza w razie nagłej przeszkody, gdy inaczej postąpić nie można.

§ 52. Kościół Narodowy potępia świętokupstwo w każdej formie. Żadnemu kapłanowi nie wolnoo, prócz stałej pensji miesięcznej, wystarczającej na utrzymanie, mieszkania itd. wedle warunków, ustalonych umową służbową z komitetem parafjalnym, pobierać od nikogo opłat za Msze św. i inne funcje sakramentalne i religijne. Dobrowolnie składane ofiary idą do kasy kościelnej parafji.

C. d. n.

Ks. St. M. Zawadzki

Zadania pierwszego Synodu Kościoła Narodowego w Warszawie.

Życie religijne każdego narodu jest ogromnie ważnym czynnikiem jego rozwoju. Gdy porównamy Polskę z krajami Zachodu widzimy, iż główną przyczyną naszej nędzy umysłowej i materjalnej jest to, żeśmy się od wieków oddali w obcą, rzymską niewolę duchową i prawdziwej religji Jezusa Chrystusa szerokie rzesze ludu polskiego dotąd prawie wcale nie znają. Kościół Narodowy pragnie więc Ewangelję św. dać do ręki i do serca każdemu polakowi, i aby to wielkie apostolskie zadanie mógł spełnić, woła dziś wszystkich ludzi dobrej woli do współpracy. Synod K. N. który ma się odbyć tego roku w Warszawie na jesieni, będzie głównie nad tą sprawą się zastanawiał.

Dotąd prawdziwego Synodu Narodowego w Polsce nie było. Nawet w 16. stuleciu, wieku Reformacji, nie zdobył się na zwołanie Synodu w Polsce, ani król, ani senat, biskupi i księża, bo oni właśnie byli największymi wrogami wolnościowego, narodowego ruchu religijnego. Dopiero teraz, w Polsce odrodzonej, ma się odbyć pierwszy Synod Kościoła Narodowego. Jest to więc ogromnie ważna chwila dziejowa.

Wielcy nasi mężowie mówili i pisali o zwołaniu w Polsce Synodu Narodowego w celu uregulowania spraw religijnych, rozmyśliwali i marzyli o tem: Ostroróg, Rej, Modrzewski, Łaski, Uchański, Karnkowski, Leszczyński, Staszyc, Kołłątaj, Mickiewicz, Słowacki, Konopnicka i inni.

Synod Narodowy w Warszawie ma głównie utwierdzić ideę Kościoła Narodowego w Polsce, który powrócił do prostoty Chrystusowej nauki. Na czem polega ta religijna prostota? Gdy czytamy Ewangelje, które są bezsprzecznie najwierniejszem odźwierciadleniem pojęć religijnych apostolskich czasów, uderza nas odrazu ton serdecznego braterstwa, jakie wieje z tych kart, a który z pewnością ożywiał był wyznawców nauki Chrystusa. Podstawą tego braterstwa było nowe pojęcie o Bogu i Jego przymiotach: dobroci i miłości. Boski Nauczyciel, Jezus Chrystus nauczał, że *Bóg jest Istotą dobrą, ojcem wszystkich ludzi, miłością*

najwyższą. Poznać Boga i zbliżyć się do Niego można przez dobroć i miłość w czyn wprowadzoną. Praca dla dobra wszystkich ludzi, pouczanie się wzajemne, pomaganie sobie, świadczenie dobrodziejstw, przebaczanie uraz, prędzej człowieka zaprowadzą do Boga, niż największa biegłość w teologji. Nie sztywny dogmatyzm, nie formalistyka kościelną, ale dźwięk życia jest charakterystyczną cechą pierwotnego Kościoła chrześcijańsko-katolickiego. Jezus Chrystus nigdy ludzi nie straszył wiecznem potępieniem, ani djabłami, ani siarką i piekłem. Wprawdzie użył kilkakrotnie tych wyrazów, ale miały one zupełnie inne znaczenie, aniżeli im dziś ludzie przypisują, czy to duchowni czy też świeccy. Księża w Kościele Narodowym *są przedewszystkiem nauczycielami,* a nie panami i władcami ludu polskiego. Kościół zaś jest szkołą, szkołą prawdy, szkołą lepszego, doskonalszego życia, szkołą braterstwa i miłości. W tej szkole niema hierarchji, lecz są bracia starsi i młodsi. Starsi uczą młodszych, pomagają im wskazówkami, dzielą się z nimi zdobytą wiedzą i doświadczeniem, ale wspólnie się kształcą, wspólnie układają program pracy i wspólnie o swą szkołę Bożą, o Kościół się troszczą.

Konstytucja Kościoła Narodowego tak określa nasze zasady i cele:

Pierwszem i najważniejszem zadaniem Kościoła Narodowego — to oświecenie i zbawienie polskiego ludu. Oświecić się zaś może każdy człowiek, jeśli będzie podążał tą drogą, którą mu wskaże Kościół, i będzie używał tych środków duchowych, które w nim zawsze znajdzie. Środki te czerpie Kościół Narodowy od Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa. Nieść więc światło Chrystusowej nauki przed narodem polskim i przypominać mu ustawicznie, że celem naszem na świecie jest życie w duchu Bożym, w duchu prawdy, miłości i sprawiedliwości, oto nasz mandat. Szukać tej prawdy, przez wolne czytanie i badanie Pisma św. czyli Biblji, i przy pomocy nauk, które duch ludzki zdobył w ciągu wiekowych wysiłków— oto nasze przykazanie. Stać się mamy podobnym do samego Chrystusa i przez naśladowanie Go w wypełnianiu obowiązków względem Boga, rodziny, narodu i społeczeństwa ludzkiego. Narodowi polskiemu stworzyć ognisko, przy którem by się ogrzał, gdy w twardej walce o byt zziębnie i zobojętnieje, wskrzesać światło niezawodne, dać fundament, o któryby się mógł oprzeć każdy z całem zaufaniem — oto nasze cele, nasz ideał.

Drugą zasadą Kościoła Narodowego jest ustrój demokratyczny. Majątek kościelny nie ma należyć do hierarchji kościelnej, lecz ma być bezwzględną własnością tych ludzi, którzy Kościół budują i utrzymują, złączonych w parafje i djecezje. Zarząd i kontrola nad majątkiem kościelnym należy do zarządów kościelnych, przez parafje wybranych i przed nimi odpowiedzialnych.

Trzecią fundamentalną zasadą religijną Kościoła Narodowego jest to, że żaden Kościół człowieka nie zbawi, ale tylko go uczy mądrości Bożej, oświeca i pomaga mu w spełnianiu jego zadania i posłannictwa na ziemi. Kościół Chrystusowy jest drogą prowadzącą do poznania prawdy i sprawiedliwości. Kapłani czyli nauczyciele religji mają wolę Bożą objaśniać słowem i czynem, to jest nauczaniem i życiem przykładnem. Kościoły które twierdzą, że tylko w ich obrębie czyli w nich tylko może się człowiek zbawić, kłamią i oszukują ludzi świadomie, bo Jezus Chrystus inaczej nauczył. Każdy, kto uwierzy i ochrzci się, to

znaczy uwierzy w posłannictwo Jezusa Chrystusa i odrodzi się z wody i z Ducha św. przez pokutę i łaskę Bożą, będzie zbawiony. Więc nie wiara ślepa w Kościół lub w księdza, ale wewnętrzne przeobrażenie się człowieka, ale uczynki i życie dobre, stanowią o naszem zbawieniu.

Kościół Narodowy naucza wreszcie, że Bóg powołał do bytu ludzkie istoty nie na to, aby je ewentualnie w zapalczywości djabłu w moc oddawać, ale w celu godnym siebie: do szczęścia, do współtworzenia i doskonalenia się na wzór Ojca-Stwórcy, istniejący w każdym z nas a w Chrystusie Jezusie uzewnętrzniony. Do osiągnięcia tego celu ma człowiek dane sobie siły i środki i tak długi okres czasu, aż dojdzie do zamierzonej przez Boga mety. Jedni osiągają w tem życiu wyższy stopień doskonałości i szczęścia, inni mniejszy, zależy od tego, jak człowiek używa darów Bożych: woli, rozumu i łaski.

Kościół Narodowy tłumaczy i wyjaśnia też ideał powszechnego pokoju i braterstwa. Narody są członkami jednej wielkiej rodziny Bożej, nie wolno więc jednemu narodowi okradać drugiego z ziemi, wolności, języka i prawa do samodzielnego rozwoju. Jeśli nie wolno mordować człowiekowi drugiego człowieka, to też nie wolno mordować narodowi drugiego narodu. Królestwo Chrystusowe, pod które założył fundament Boski Nauczyciel z Nazaretu, ma być wolną federacją wszystkich narodów ziemi, poddanych jednemu prawu, opartą o równość, sprawiedliwość i poświęcenie się wzajemne.

Synod Kościoła Narodowego w Warszawie będzie więc w dalszym ciągu tłumaczył i wyjaśniał wielkie posłannictwo Kościoła Narodowego w Polsce obecnej. My chcemy Ojczyźnie służyć jak najlepiej i nieść przed jej obywatelami i dziećmi pochodnię prawdy i religijnej wiary, siły, odrodzenia ducha, i twórczego, nowego życia, chcemy zjednoczyć wszystkich mieszkańców polskiej ziemi ideą miłości, religją świetlanej przyszłości, któraby ukoiła wieczną tęsknotę polskich serc i dusz; chcemy stworzyć nową Polskę, Polskę ludową, silną, zdrową, świadomą swej misji i środków prowadzących do celu, Polskę prawdziwie wolną i szczęśliwą! Wzywamy więc wszystkich szczerych chrześcijan do tej współpracy, a przedewszystkiem wyznawców i sympatyków Kościoła Narodowego. Stańmy więc do pracy przygotowawczej w jedności i solidarności, aby Pierwszy Synod w Warszawie był przełomowem zdarzeniem w życiu religijnem Polski.

Korespondencje.

Święto założenia nowej parafji Narodowej.

Pruszków.

Wielka idea Kościoła Narodowego zdobywa w Polsce coraz liczniejsze rzesze wyznawców. Mimo ogromnych trudności, braku księży i lokali kaplicznych, mimo prześladowań i szykan ze strony naszych przeciwników, powstają nowe parafje Narodowe. W poniedziałek Wielkanocny poświęciliśmy Słowem Bożem i Świętą Ofiarą niedawno powstałą placówką naszą w Pruszkowie pod Warszawą. Było to uroczyste święto dla naszego miasta. Dzięki obywatelskiej uczynności Zarządu Związku Zawodowego Kolejarzy, któremu na tem miejscu serdecznie dziękujemy, pierwsze polskie nabożeństwo w Pruszkowie odbyło się w dużej sali domu kolejowego, przepełnionej do ostatniego miejsca. Tłumy ludzi stały pod oknami, aby choć z daleka

usłyszyć radosną, prawdziwą nowiną o zmartwychwstaniu ludu polskiego z długoletniej niewoli duchowej Rzymu.

Przy pięknie ustrojonym ołtarzu stanął Ks. prob. Piechociński z Warszawy i rozpoczął nabożeństwo od krótkiej przedmowy o idei Chrystusowej w K. N. Nastąpiło uroczyste poświęcenie wody, symboliczne oczyszczenie zgromadzonych na żywy Kościół Boży, i zaczęła się polska Msza św. Z modlitwą kapłana łączy się cały Kościół, często słychać westnienia sędziwych starców, którzy dziesiątki lat czekali na tę świętą chwilę. Wszystkie twarze rozmodlone, ludzie obojętni, od lat z daleka od Boga stojący, kornie chylą swe głowy przed majestatem Syna Bożego. Radośnie brzmią pieśni dziękczynne, z wielu wilgotnych od łez oczu bije radość duchowa, pewność zwycięstwa. Naprawdę „wesoły nam dziś dzień nastał!".

Po raz pierwszy mają mieszkańcy Pruszkowa sposobność wyznać swe grzechy przed Bogiem w Spowiedzi publicznej, wzorem pierwszych chrześcijan, bez pośrednictwa kapłana. Otwierają się więc serca grzesznych i święta chwila Komunji łączy z Chrystusem wielu, bardzo wielu ludzi. Bogu niech będą dzięki, Alleluja!

Po Mszy św. głosi kapłan wolnego Kościoła czyste Słowo Boże. Nauczeni do politycznych kazań naszych pasterzy lub do legendarnych bajek, słyszymy mocne słowa: kim jest Bóg dla człowieka i kim człowiek dla Boga być powinien, świętą naukę o Chrystusie, nauczycielu i zbawicielu świata, o pocieszycielu strapionych, lekarzu dusz, dobrym pasterzu, który umarł i zmartwychwstał, by nas pobudzić do duchowego odrodzenia. Wezwaniem do jednoczenia się pod czerwony sztandar Zmartwychwstałego, w Polski Narodowy Katolicki Kościół, kończy nasz kapłan kazanie. Piękny hymn Kościoła Narodowego „Synu Boży, Chryste Panie!" zamyka nasze pierwsze polskie nabożeństwo, które wywarło potężne wrażenie na wszystkich.

Opiekę nad nową parafją w Pruszkowie objął czasowo Ks. Jakób Zielonka proboszcz z Żyrardowa. Wszystkich obywateli, chętnych do współpracy w Kościele Narodowym, serdecznie zapraszamy na członków nowej parafji. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Ks. Proboszcz i Komitet parafjalny, czasowo urzędujący w każdy piątek wieczorem, w mieszkaniu ob. Aleksandra Keniga, ul. Przejazdowa 15. I p.

Oby nowa placówka K. N. była zawsze pod opieką Bożą i stała się ostoją światła, prawdy i sprawiedliwości po wszystkie czasy!

J. P.

Sąd w sprawie pierwszego pogrzebu Narodowego.

Zamość.

Dn. 11 września 1926 r. miał się odbyć pogrzeb wyznawczyni K. N., śp. J. Wilczyńskiej. Starosta zamojski, idący na pasku rzymskiego kleru, zabronił pogrzebu, twierdząc, że tylko rzymscy księża mają monopol na pogrzeby. Naturalnie nieboszczkę trzeba było pochować i dlatego nasi wyznawcy nie mogli zastosować się do tego oryginalnego rozkazu p. Starosty i mimo brutalnych gwałtów policji, pogrzeb się odbył.

Epilog tego pogrzebu toczył się dnia 4 kwietnia przed Sądem okręgowym w Zamościu. Na ławie oskarżonych zasiadł nie p. Starosta za złamanie Konstytucji i nadużycie władzy urzędowej przez wydanie zakazu pogrzebu, lecz 14 osób, którzy do profanacji zwłok dopuścić nie chcieli i ciało ś. p. zmarłej przecież na cmentarzu pochowali, z ob. Małgorzatą Michalczakową na czele.

Rozprawa sądowa trwała cały dzień. Przesłuchano dwudziestu kilku świadków, którzy pod przysięgą przedstawili faktyczny stan rzeczy. Stwierdzono, że winę wypadków ponosi jedynie Starosta. On to na skutek pisma rzymskiego ks. prałata, który chciał się po śmierci zemścić nad ś. p. Zmarłą, że przeszła do Kościoła Narodowego, wydał bezprawny zakaz pogrzebu i rozkazał policji wykonać go choćby siłą zbrojną.

Ustalony sądownie stan rzeczy był następujący: W dzień pogrzebu zebrał się był przed domem ś. p. Zmarłej tłum naszych wyznawców oraz jej krewnych i przyjaciół. Policjanci zbrojni obstawili bramę domu, aby nie dopuścić do wyniesienia trumny. Tymczasem narodowcy wynieśli zwłoki przez tylne okno i ułożyli na karawanie.

W chwili, gdy karawan z trumną ruszył z miejsca, kierując się w stronę cmentarza, kondukt zatrzymali z rozkazu starosty policjanci, którzy otrzymali rozkaz niedopuszczenia do pogrzebania zwłok na cmentarzu. Policjanci zaczęli już odczepiać rzemienie, przytrzymujące trumnę na karawanie. W obronie zwłok stanął tłum.

przytem powstała walka dokoła trumny. Wśród bijatyki i awantur, kondukt jednak, mimo oporu policji, dotarł do bramy cmentarza. W międzyczasie p.p. radny miejski Sendłak i ławnik magistratu zamojskiego Nowicki, interwenjowali u Starosty, przedstawiając mu konieczność cofnięcia zakazu pogrzebu, gdyż może to doprowadzić do rozlewu krwi. Pod wpływem tego starosta zakaz cofnął i pogrzeb zakończono.

Mimo takiego stanu faktycznego sąd wydał wyrok, skazujący ob. Michalczakową (broniącą zwłok przed profanacją), na 4 miesiące więzienia, resztę zaś podsądnych na karę więzienia od 2 miesięcy do 2 tygodni. Radnego Sendłaka i siostrę zmarłej Wilczyńską Sąd uniewinnił. Wyrok ten Sąd umotywował tem, że gmina K. N. nie była jednostką prawną, a więc zakaz wydany był przez Starostę prawidłowo, opierający się jemu występowali przeciwko władzy administracyjnej.

Od tego wyroku skazani założyli apelację. Ponieważ krytyka wyroków sądowych jest niedopuszczalna, wstrzymujemy się od niej. Niech nagie fakty, tak rażąco stojące do liberalnych przepisów naszej Konstytucji, same mówią za siebie. Czas nareszcie zalegalizować Kościół Narodowy!

J. K.

Rzymski teror powyborczy.

Mława.

Słynny dziś w całej Polsce list pasterski tutejszego rzymskiego biskupa Łukomskiego, który urzędowo wyklął wszystkich głosujących za reformą rolną, na listy robotnicze i chłopskie, i zabronił, odprawiać rezurekcji w tych parafjach, gdzie więcej ludzi na te partje ludowe głosowało,— spowodował żywy odruch w całej okolicy. Prześladowania i nadużycia księży rzymskich przybrały bowiem charakter masowy.

Nasza okolica była dawniej ślepo oddana endecji, lecz w ostatnich latach postęp oświaty był znaczny, co się ujawniło przy ostatnich wyborach i wyprowadziło kler całkowicie z równowagi. Biskup Łukomski wydał znowu okólnik do wszystkich księży, aby przy spowiedzi sumiennie badali, nie kto ma jakie grzechy, lecz na jaką partję głosował. Tym, którzy głosowali na Polską Partję Socjalistyczną, „Wyzwolenie“, Stronnictwo chłopskie lub 13-tkę, należy odmawiać posług religijnych, a w razie śmierci, grzebać ich na niepoświęconem miejscu.

Teror ten prowadzi w kościołach do zajść gorszących a nawet do spraw sądowych. Ob. J. Curyła np. w ten sposób odbył swą spowiedź wielkanocną:

Przystępuje do konfesjonału i ksiądz go się pyta, na który numer głosował? On mu śmiało odpowiada: „Tu nie wybory, tylko spowiedź“. A ksiądz jak szalony krzyczy: — „Odejdź!“ — A on na cały głos krzyknął w kościele: „Patrzcie ludzie, to taki duszpasterz! „Zamiast pytać o grzechy, — to pyta, jak kto głosował“. W kościele powstał wielki szmer. Prawdopodobnie po południu już tego egzaminu ksiądz nie prowadził, bo był wstyd i hańba.

Natomiast gdy nie rozchodzi się o wyborców, kler rzymski dziwnie jest na potrzeby duchowe swych wiernych obojętny. Dnia 1 kwietnia pewien gospodarz z Domosławia, kazał swemu służącemu zawieźć 80-cioletnią staruszkę, Marjannę Brzozowską, do spowiedzi. Staruszka poszła do zakrystji, prosząc księdza wikarego o spowiedź. Ten odmówił, bo dziś nie spowiada. Powlokła się starowina na plebanję do proboszcza, prosząc o spowiedź. Proboszcz odpowiedział, że obecnie jest Msza w kościele, niech idzie do kościoła. Tak odsyłana chora kobiecina od Kaifasza do Annasza nie mogła znaleźć spowiednika i powróciła bez spowiedzi do domu.

Bardzo gorąco prosimy o przysłanie w nasze strony kapłanów Narodowych, by nas wybawili od tych prześladowań i dali nam poznać prawdziwą naukę Chrystusa. Walą się już u nas podstawy fałszu i obłudy. Chłopi czy po to krwawicą swą budowali kościoły i utrzymują księży, by ich z Domów Bożych klątwą wyganiano, gdy walczą o swe prawo, o swą wolność? Lud musi się przekonać, gdzie prawda i sprawiedliwość, musi rozeznać i osądzić, kto jego przyjaciel a kto wróg? Więc witaj nam Kościele Narodowy, Polski, Katolicki, bo w tobie, w twoich kapłanach, w twojej wielkiej idei, leży cała nadzieja nasza!

W imieniu wielu przez Rzym wyklętych:

Jan Wnęk.

Osobliwa spowiedź.

Nowa Osada koło Zamościa.

Wielkie zwycięstwo ruchu ludowego w czasie wyborów w naszym powiecie rozgniewało kler rzymski. Sypią się ciężkie gromy na „narodowców", socjalistów, wyzwoleńców i „masonów" ze Stronnictwa chłopskiego. Nadewszystko zaś działa agitacyjnie konfesjonał. Kościół rzymski nakazuje pod karą ciężkiego grzechu przynajmniej raz w rok na ucho się spowiadać. Jakie tego skutki świadczy następujący fakt: Dnia 1-go kwietnia r. b. przystąpiłem do Wielkanocnej spowiedzi w Horyszowie Polskim gm. Nowa Osada pow. Zamojskiego.

Miejscowy proboszcz ks. Kosior o grzechy mnie nie pytał, a tylko badał, na jaki numer głosowałem. Gdy oświadczyłem mu, że głosowałem na Nr. 10. na Stronnictwo Chłopskie, to kazał mi — zamiast pokuty — zapłacić na tacę 6 zł. Odpowiedziałem, że nie mam pieniędzy; lecz Ks. Kosior zakreślił mi termin dwumiesięczny i kazał 6 zł. (tyle wart mój „grzech" wyborczy) na tacę zapłacić.

Franciszek Tokarz.

Wiadomości bieżące.

Uroczystości majowe: *Nabożeństwa majowe*, ku czci Najśw. Marji Panny, Matki Zbawiciela, rozpoczną się po wszystkich parafjach Narodowych w ostatni dzień kwietnia wieczorem, i odbywać się będą codziennie, przez cały miesiąc maj. Temat nauk wieczornych: Stosunek Boga do człowieka i człowieka do Boga, wedle wzoru życia N. P. Marji. W ostatni wieczór majowy odbędzie się uroczyste nabożeństwo z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, nauką końcową oraz hymnem „Ciebie Boże chwalimy!"

W święto pracy, w dniu 1-ym maja, odbędą się ranne uroczyste nabożeństwa w tych wszystkich parafiach Narodowych, gdzie klasa robotnicza święto to obchodzi. Msza św. na intencję pokoju powszechnego i braterstwa narodów. Wieczorem odczyt na temat: Co robotnikowi daje Kościół Narodowy?

W święto narodowe, w dniu 3-go maja, odprawi się uroczyste nabożenstwo za pomyślność Państwa polskiego, z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancji i kazaniem o miłości bratniej, zakończone hymnem „Ciebie Boże chwalimy! Po Mszy św. modlitwy całego Kościoła, za naród polski i wszystkie inne narody naszego państwa, za Prezydenta Rzeczpospolity i Rząd polski, za pokój powszechny i za wszystkich poległych i zmarłych bojowników o wolność naszej Ojczyzny; wreszcie pieśń błagalna: „Boże coś Polskę!"

Święto Ojczyzny polskiej przypada w drugą niedzielę maja. Jest to uroczyste święto Kościoła Narodowego, ustanowione na naszym 3. Synodzie w r. 1914. W dniu tym wyznawcy K. N. przypomną sobie na uroczystych nabożeństwach i obchodach, niedolę ludu polskiego pod zaborcami i dziękując Bogu za wyzwolenie, uprzytomnią sobie wielkie, apostolskie posłannictwo K. N. w Polsce obecnej.

Krajowa Konferencja przedsynodalna odbyła się dnia 11. kwietnia w Zamościu. Rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem do Ducha św., które odprawił proboszcz miejscowy Ks. dziekan Faron. Obecnie byli wszyscy kapłani K. N. z wyjątkiem dwuch, przeszkodzonych służbowo. Z powodu znacznej odległości i innych przeszkód tylko niektóre parafje mogły przysłać świeckich delegatów. Całodzienne ożywione obrady nad sprawozdaniami poszczególnych członków Zarządu K. N. w Polsce: Ks.Ks. Farona, Piechocińskiego i Tomaszkiewicza, nad położeniem ogólnem Kościoła i nad przygotowaniem 1-go Synodu w Warszawie,—zakończono wieczorem uroczystem nabożeństwem i procesją.

Obrady toczyły się w nowym, skromnym lecz bardzo pięknym kościele naszym w Zamościu i wykazały, że K. N. w Polsce mimo przeszkody, stale rozwija się, ma organizację wielce żywotną, a wszystkich ożywia nie pycha lub ambicja osobista, lecz miłość bratnia, duch pokoju i solidarności wzajemnej. Do pracy przedsynodalnej stanęli ochoczo wszyscy i jest w Bogu nadzieja, że Synod warszawski, który odbędzie się na jesieni b. r. stanie się potężną manifestacją nowego ruchu religijnego w wolnej Polsce, którego wyrazem jest Kościół Narodowy.

Konferencja wysłała telegram z wyrazami serdecznego pozdrowienia do Czci-

godnego kierownika i pierwszego biskupa K. N., Ks. Fr. Hodura, i wszystkich współwyznawców na wychodztwie, a życzeniem ogólnem było, aby corychlej przybył do Polski nasz dotychczasowy przewodnik z pierwszych ciężkich lat walki o wolność duchową w Polsce, Ks. bp. Fr. Bończak, przebywający czasowo w sprawach K. N. w Ameryce.

Rada Naczelna Kościoła rozpoczęła swą kwartalną sesję w Zamościu dnia 11. kwietnia. Załatwiono cały szereg spraw bieżących, m.i. przyjęto do wiadomości wyrok sądu parafjalnego w Borysławiu, w sprawie czasowego zawieszenia praw członkowskich ob. ob. Bohuna, Woźniaka i 5 innych członków parafji, aż do czasu załatwienia ich sporu z Zarządem parafjalnym, którego likwidację w czasie najbliższym przeprowadzi delegat Rady. Omawiano następnie sprawę procesu o kaplicę prawosławną i inne sprawy parafjalne w Szewni. Nakoniec poruszono konieczność ostatecznego załatwienia sprawy legalizacji K. N. w nowym Sejmie i w tym celu odroczono obrady do Warszawy.

Dalszy ciąg posiedzenia Rady Kościoła odbył się dnia 20. i 21. kwietnia w Warszawie. Z powodu złożenia mandatów członkowskich przez Ks. dziekana Farona i ob. H. Światkowskiego, Rada kooptowała w ich miejsce do swego grona: Ks prob. Jana Tomaszkiewicza i ob. Jakóba Hodura. Następnie przystąpiono do załatwienia spraw bieżących.

Rada Kościoła wyraziła jednomyślnie przekonanie, że praworządność i poszanowanie własnych uchwał jest warunkiem zasadniczym istnienia Kościoła w Polsce. Ostro potępiła wszelkie próby obalenia zasad konstytucyjnych w czasie przedsynodalnym. Obecny stan prawny Kościoła w Polsce został ustalony na Zjeździe przedsynodalnym w Warszawie, dnia 2. czerwca r. u. na którym wybrano Radę Kościoła na czas aż do Synodu. Rada naczelna powołała dnia 6. grudnia r. u., na czas wyjazdu kierownika Kościoła w Polsce, Ks. bpa Bończaka, Zarząd administracyjny, złożony z 3 członków, a to biorąc pod uwagę ogrom pracy kierowniczej i ustrój demokratyczny Kościoła, który wyklucza rządy jednostek a wymaga współpracy i współodpowiedzialności. Ponieważ ten ustrój administracyjny jest legalny i został zatwierdzony zarówno przez Ks. bpa Bończaka, jak też przez naczelnego biskupa K. N., Ks. Hodura, Rada wezwała wszystkich kapłanów i świeckich wyznawców do zgody i jedności, do uszanowania dawnego porządku, wychodząc z tego położenia, że wszelkie reformy, choćby najlepiej przemyślane, wywołać mogą w czasie przedsynodalnym zamieszanie i wyrządzą szkodę Kościołowi.

Aby ułatwić pracę Zarządu administracyjnego ustalono, że do spraw ważnych, wymagających wspólnego zastanowienia i porozumienia się Zarządu, należą: 1) sprawy personalne księży wogóle, szczególnie nakładanie suspens, przeniesienia, przyjmowanie do K. N. nowych kapłanów, zatwierdzanie przyjęcia kleryków do Seminarjum, egzaminacje i kwalifikowanie do święceń; 2) zakładanie nowych parafji i prawo kontroli nad kosztorysami budowy kościołów i kaplic, wreszcie 3) wspólne ustalanie głównego budżetu funduszu Kościoła, do którego wszyscy członkowie Zarządu mają się ściśle zastosować. Pozatem zakres pracy członków Zarządu, ustalony uchwałą Rady z dnia 6 grudnia br., winien dla dobra Kościoła zostać niezmieniony.

Ponieważ Ks. Jan Tomaszkiewicz złożył swój mandat członka Zarządu, Rada uchwaliła mu podziękowanie za ofiarną pracę w Seminarjum i w Zarządzie Kościoła, a na jego miejsce powołała Ks. dziekana St. M. Zawadzkiego z Bydgoszczy, tak, że Zarząd K. N. w Polsce do chwili przyjazdu Ks. bpa Bończaka, względnie do czasu Synodu wspólnie stanowią księża: Faron, Zawadzki i Piechociński.

Aby uporządkować sprawy gospodarcze i odciążyć z nich księży, uprosiła Rada ob. Jakóba Hodura z Krakowa, na kuratora majątku K. N. w Polsce, zaś ob. Helenę Szeleścinę z Warszawy, na skarbnika funduszów Rady. Posiedzenie Zarządu winne odbywać się perjodycznie raz na miesiąc, zaś posiedzenia Rady raz na kwartał.

Rada Kościoła przyjęła do wiadomości szczegółowe sprawozdanie Ks. prob. Piechocińskiego, o stanie wydawnictwa „Polski Odrodzonej". Rada stwierdziła na podstawie bilansowi ksiąg, z zadowoleniem rozwój pisma, zarówno finansowy co do przychodu w stosunku do roku ubiegłego lepszego z górą o 30%, jak też rozwój kolportażu. Dotąd czytywany jest nasz organ w przeszło 500 miejscowościach Polski i jest na drodze do pełnej samowystarczalności. Rada Kościoła wyraziła Ks. prob. Piechocińskiemu szczere uznanie za mozolną pracę redaktora i administratora, prowadzoną w najtrudniejszych warunkach, i uchwaliła wezwać wszystkich kapłanów i współwyznawców do popierania pisma K. N. w każdem kierunku. Pismo K. N., wolnej, demokratycznej organizacji religijnej, jest dostępne dla wszystkich prądów i kierunków w Kościele

i wszyscy powinni w nim współpracować. Każdy kapłan K. N. winien przynajmniej raz w miesiącu napisać krótki artykuł lub korespondencję ze swej okolicy, szczególnie zaś opisać wszelkie ważniejsze zdarzenie i przejawy życia religijnego. Wydawnictwo stara się usilnie przemienić „Polskę Odrodzoną“ w czasie najbliższym na tygodnik o obszernej treści, a zależy to głównie od rozbudowy kolportażu prowincjonalnego.

W sprawie Synodu uchwaliła Rada zwołać go na jesieni b. r. do Warszawy i wezwać wszystkich do współpracy przedsynodalnej, w myśl odezwy naczelnego biskupa Ks. Fr. Hodura. Uproszone Ks. Piechocińskiego, jako proboszcza parafji warszawskiej, do powołania miejscowego Komitetu organizacyjnego, przedsynodalnego, który ma się zająć stroną techniczną i materjalną tego Zjazdu. Wszystkie parafje wzywa Rada do zbierania ofiar na wydatki synodalne.

Po obszernem omówieniu sprawy wykształcenia własnych księży w Seminarjum K. N., uchwalono raz jeszcze przenieść je do Warszawy, a tymczasem przyjęto z podziękowaniem ofiarę Ks. dziek. Zawadzkiego i parafji w Bydgoszczy, w sprawie kosztów utrzymania 5 kleryków.

Wreszcie, po obszernem referacie Ks. prob. Piechocińskiego, jako przedstawiciela K. N. wobec władz państwowych, uchwalono ożywić masową akcję w sprawie legalizacji K. N. przez nowy Sejm. Potężni nieprzyjaciele wyzwolenia ludu polskiego potrafili raz jeszcze przeszkodzić wydaniu przygotowanej przez Rząd ustawy ramowej do art. 116. Konstytucji, w drodze dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Rada uchwaliła złożyć petycję w tej sprawie do nowego Sejmu i wezwać wszystkie parafje do wzmocnionej pracy w tym kierunku, przez wiece publiczne, odczyty o wolności wyznania, a przedewszystkiem przez wzmocnienie organizacji.

Rada Kościoła złożyła w dniu 21. kwietnia nowemu Sejmowi życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i podała petycję w sprawie legalizacji, na wstępie tego numeru wydrukowaną, na ręce p. Marszałka Daszyńskiego, który przedstawicieli Kościoła Narodowego przyjął wielce życzliwie i przyrzekł dołożyć wszelkich starań, aby nasze 7 lat trwające już prośby, zostały corychlej załatwione w myśl przepisów Konstytucji przez ciała prawodawcze.

Na koniec tych wielce owocnych obrad dwudniowych, prowadzonych w duchu miłości bratniej, w miłej atmosferze wspólnej pracy dla dobra Kościoła i ludu polskiego. uchwalono wysłać szczegółowy protokuł obrad Księżom biskupom: Hodurowi i Bończakowi, z wyrazami naszego oddania i pozdrowienia od Kościoła w Polsce.

Wykazy ślubów małżeńskich i członków parafji. Na życzenie władz centralnych mamy przedłożyć w czasie najbliższym wykaz wszystkich związków małżeńskich, w naszych Kościołach zawartych, i wykaz statystyczny stanu członków parafji, zapisanych imiennie do ksiąg parafjalnych, posiadających legitymacji K. N. i opłacających składki miesięcznie, wedle ogłoszenia w P. O. z dnia 15/3 br. Dotąd następujące parafje wykazów tych nie nadesłały a to obu wykazów: Grabówka, Kulik, Szewnia, Gorżków, Bażanówka, Tarnów, Wiśnicz, Kraków i Toruń. Wykazu ślubów brak z parafij: Krosno, Łęki koło Dukli, Piaski koło Lublina. Wykazu stanu członków czynnych brak z parafij: Zamość i Tarnogóra. Dobro K. N. oraz pojedyńczych parafji wymaga, aby wykazy te zostały bezwłocznie nadesłane, na ręce Ks. prob. Piechocińskiego, Warszawa, ul. Warecka 5.

Wyjaśnienie w sprawie parafji w Szewni: Na życzenie p. Stefana Sendłaka w Zamościu, ul. Kolegjalna 6. stwierdzamy, że nie jest on identyczny z naszym korespondentem w Szewni, o podobnem nazwisku.

Czytelnicy „Polski Odrodzonej“! Rozpowszechniajcie nasze pismo i płaćcie zań. Pamiętajcie, że Kościół Narodowy jest zrzeszeniem ubogich robotników i chłopów, żadnych majątków nie ma, żaden kapitalista i obszarnik ofiar mu nie daje!

KALENDARZYK BIBLIJNY

MAJ 1928 R.

(Pożyteczne jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św. z którego dany wiersz jest wzięty i nad nim się zastanowić).

1.	W.	Pilnie starajcie się o uczciwe rzeczy . .	2. Do Kor. 8 : 16—24
2.	Ś.	Pamiętaj, że Chrystus powstał z martwych! .	2. Do Tym. 2 : 1—15
3.	**C.**	**Do wszelkiej dobrej sprawy bądź przygotowanym**	2. Do Tym. 2 : 16—26
4.	P.	Nabożeństwo Boże czyste i niepokalane jest .	Jakób 1 : 16—27
5.	S.	Bądźcie cierpliwymi i utwierdzajcie serca .	Jakób 5 : 7—20
6.	**N.**	**Wytrwałość i siłę miej w cierpieniu** . .	Mat. 26 : 62—75
7.	P.	Cokolwiek mi rzecze Pan, mówić będę . .	1. Król. 22 : 1—14
8.	W.	Widziałem Pana siedzącego na stolicy Swojej .	1. Król. 22 : 15—23
9.	S.	Kiedyż odszedł Duch Pański odemnie? . .	1. Król. 22 : 24—28
10.	C.	Wróć się każdy do ziemi swojej! . .	1. Król. 22 : 29—36
11.	P.	Co wam mówię... obwoływajcie — mówi Pan .	Mat. 10 : 16—28
12.	S.	Myśmy świadkami Jezusa	Dzieje ap. 5 : 19—32
13.	**N.**	**Synu wstań, a będę mówił z tobą** . .	Ezechjel 2 : 1—10
14.	P.	Pan był z nim i szczęściło mu się . .	2. Król. 18 : 1—12
15.	W.	Bóg wyrwie nas z ręki króla . . .	2. Kroniki 32 : 9—16

Administracja „Polski Odrodzonej“ w Warszawie wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości, przekazem lub czekiem P. K. O. opłatnie:

Pismo św. kompletne, Stary i Nowy Testament, oprawne, w cenie zł. 5 .— i 6. — **Nowy Testament** kieszonkowy, broszurowany 60 groszy i oprawny zł. 1.— **Nowy Testament**, wydanie wielkie oprawa półpłócienna, zł. 4. — Broszurka: **Jak należy czytać Biblję?** 20 groszy. **Krótkie Komentarze biblijne** na każdy dzień, bardzo pożyteczne, 20 groszy.

W każdym domu chrześcijańskim w Polsce powinno być Pismo św! Jeśli dotąd nie masz, zamów je bracie bezzwłocznie!

Odpowiedzi Redakcji: *Ob. Kurpiel, Buczacz:* Książki zamówione wysłaliśmy jeszcze 30/1. Należy reklamować na poczcie. W sprawie założenia parafji prosimy o cierpliwość. *Ob. J. Marciniak, Łomża, Michał Kowalski, Mława, i inni z Łomżyńskiego:* Organizujcie się, rozpowszechniajcie nasze pismo, gotujcie grunt pod budowę wolnego Narodowego Kościoła. *Ks.prob. Naumiuk:* Numery niesprzedane prosimy zwrócić nam jako druk. *Ob. Gajda*: W naszych księgach nazwiska Sokołowskiego niema. *Ob. Gancarczyk:* Na razie wysyłamy nadal, licząc na późniejszą zapłatę. *Ob. Ceglarz i ob. Gmurek*: Prenumerata opłacona. *Ob. Jasiński*: Nic sobie z przeszkód nie róbcie. Kościół Narodowy i Ks. bp. Hodur bardzo zaleca poznanie Pisma św. Synody K. N. uznały Słowo Boże za wielki dar sakramentalny, a tylko ten, kto ducha idei K. N. nie zna, może zwalczać czytanie Pisma św. W ostatnich czasach nawet Kościół rzymski, papieski, to samo swoim wyznawcom gorąco zaleca. Widać z tego, że czytanie Pisma św. nie jest znakiem żadnego protestantyzmu. Plotkom i bajkom nie wierzcie. Serdeczne pozdrowienia! *Ob. Z. Czerwiński i inni, którzy nadesłali nam adresy*: Składamy serdeczne dzięki i prosimy o dalszą pomoc w krzewieniu idei K. N. w Polsce. *Ob. D. W.*: Zatrzymywanie P. O. przez rozprzedawców dlatego, że im się jakiś artykuł nie podoba, jest ciężkiem złamaniem zaufania, które u władz przełożonych będzie odpowiednio napiętnowane jako nadużycie służbowe i odpowiednio ukarane. Rozsprzedawca gazety, kimkolwiek by on był, nie ma prawa cenzury pisma, a tem mniej nie wolno mu konfiskować je i odmawiać sprzedaży. Najlepiej zaprenumerujcie wprost z Redakcji.

Pokwitowania: *Na fundusz prasowy*, celem opłaty pisma bezrobotnym i zupełnie ubogim, złożyli ob. ob. Markowicz zł. 5. — P. B. Kiełpiński zł. 1. — H. Hajduk zł. 5. — M. Mrozówna zł. 1.50 i T. Bibro zł. 10. —

Na seminarjum K. N. ob. ob. H. Szeleścina zł. 5 — i A. Buragiewiczowa zł. 10.—

Wszystkim ofiarodawcom zasyłamy serdeczne: Bóg zapłać!

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka z o. o. Pańska 4.